

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięczna z przesyłką pocztową 4-5 zł, z odosowaniem do domu 2,50 zł, dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. — G. zeta okazuje się codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamiast za niedostarczona.

REDAKCYJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45.
Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 13-45.

KSIĘGARNIA I SKLEP „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO”, II ALEJA 24.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry w tekście 40 gr., za tekstem 50 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr., w tytule 10 gr. i 60 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1,50 zł. — Ogłoszenia matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia sagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, eufrowe i bilansowe o 50 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabaty.

Nadełnane, a nie zamówione przez Redakcję reklamy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przyszłych zwrócenia.

Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12.

Barykady na ulicach Paryża i Londynu

W Paryżu i Londynie trwoga Zabieramy głos!

przed lądowaniem niemieckich desantów lotniczych

Rzym, 21 maja. — Stolica Francji, jak donosi paryski przedstawiciel „Messagero”, ogarnięta jest takim samym nastrojem panicznym, co w roku 1870/71. Ludność zdaje sobie obecnie sprawę, że marsz wojsk niemieckich niesie wojnę do bram Paryża. Na wszystkich punktach miasta ustawiono już barykady i eskadry aparatów podstuszkowych i samolotów. Do ludności wydano odezwę, nauwołującą do oszczędnego obchodzenia się ze środkami żywności, a wiele sklepów spożywczych jest zamkniętych. Ludność silnie rozczarowana wiadomościami o niedaniu się wyprawy norweskiej i kapitulacji Holandii, obecnie przeżywa okres nowych ciężkich przeżyć.

Jeżeli Francja jest w niebezpieczeństwie — pisze „Popolo di Roma” — tylko raz jej ministrowie nie mają spokoju. W chwili, gdy coraz wyraźniej daje się słyszeć w Paryżu gromot dział największej bitwy w historii świata, premier Reynaud musiał zabrać się do przekształcenia gabinetu. Ponieważ nie jest on zbyt pewny swego prestiżu, zaapelował do 85-letniego marszałka Pétaina i zaproponował mu dekoracyjne stanowisko ministra stanu. Dalej ministerstwo spraw wewnętrznych oddał żydowi Mandlowi pod pozorem, że jest on „uczniem Clemenceau”. Brak wybitnych mężów stanu zmusił francuskiego premiera do obudzenia z powrotem sławnych cieniów, z których jeden został zaprezentowany jako wątpliwej wartości uczeń.

PRZYGNĘBIENIE W LONDYNE BARYKADY NA SZOSACH

Mediolan, 21 maja. — „Corriere della Sera” donosi z Londynu, że przed Wielką Brytanią stoi najcięższy kryzys w jej historii, z jakim nie da się porównać nie z dotychczasowych wydarzeń. Ani Filip hiszpański, ani Ludwik XIV, ani Napoleon, czy wojna światowa — pisze „Evening Standard” — nie zagroziły nigdy tak bezpośrednio wyspom brytyjskim, jak to jest obecnie. Niemcy w razie zwycięstwa uczynią z Anglii wyspę bez znaczenia na morzu Północnym.

Te słowa pisma angielskiego dają pojęcie o atmosferze, jaka ciąży nad Londynem. Pomimo pocieszających doniesień dzienników o bombardowaniu z powietrza miast niemieckich i rzekomym zwolnieniu marszu niemieckiego, nastrój jest w dalszym ciągu ponury, a wiadomości, podana w późnych godzinach wieczornych o zajęciu Antwerpii, z pewnością nie przyczyniła się do ulżenia atmosfery.

Krytyk wojskowy „Sunday Times” pisze, że położenie w dalszym ciągu jest poważne. „Manchester Guardian” mówi o wydarzeniach, które mają rozstrzygające znaczenie. „Evening News” stwierdza pod tytułem „Rozstrzygające godziny”, że wojska angielskie „nie są ogarnięte zwątpieniem do tego stopnia, co francuskie”. Marsz niemiecki uda się wstrzymać dopiero wtedy, gdy mocarstwa zachodnie będą w stanie przeciwstawić wrogowi odpowiednio liczne siły wojskowe. Siła uderzenia zaskoczyła mocarstwa zachodnie, a zarządzenia obronne mogą być wydawane tylko stopniowo.

„Evening News” przyznaje, że wskutek rofnienia się wojsk brytyjskich w Belgii, duże obszary wybrzeża belgijskiego zostały stracone, ale rozumieja się okoliczność,

że wybrzeże belgijskie dla ewentualnej niemieckiej ofensywy lotniczej czy morskiej przeciw Anglii mogłoby być o wiele korzystniejsze, niż w czasie wojny światowej. Aby angielskim lotnikom dodać odwagi w ich ciężkich zadaniach, król osobiście, ubrany w mundur lotnika, nudał się do naczelnego dowództwa lotnictwa bombowego.

W dalszym ciągu pisma angielskie nie przemilczają już trudności przeciwstawienia równorzędnego lotnictwa lotnictwu nieprzyjaciela. Jak długo niemieckie bombowce są panami na polach bitew, tak długo

go mocarstwa zachodnie nie mogą spodziewać się prowadzenia skutecznej walki z armią nieprzyjacielską.

28.000-TONOWY WRAK OKRĘTU KOŁO VLISSINGEN

Berlin, 21 maja. — Przed portem we Vlissingen znajduje się wrak wielkiego transportowca, pojemności 25 — 28.000 ton, który został przedziurawiony w połowie kadłuba. Prawdopodobnie najechał on na mine. Stanowi to dalszy dowód skuteczności niemieckich działań obronnych koło zachodniego wybrzeża Holandii.

Osiągnięcie pól bitew nad Sommą

PRZEZ WOJSKA NIEMIECKIE

Główna Kwatera Wodza, 21 maja. — Naczelnia Komenda Armii Niemieckiej komunikuje:

W Belgii kontynuowany jest wśród walk pościg za nieprzyjacielskimi strażami tylnymi. Wojska niemieckie przekroczyły Dendre i w pościgu osiągnęły górna Skalde.

Wojska angielskie zdążają pośpiesznie marszami w kierunku portów nad kanałem La Manche, natomiast koło Maubeuge i na południe od Valenciennes odparto ataki jednej z armii francusko-belgijskich, szukających wyjścia ku południowi. Nieprzyjaciel poniosł przy tym bardzo ciężkie straty, szczególnie wśród broni pancernej i po daremnych wysiłkach przelał się, silnie osłabiony, cofa się w kierunku zachodnim.

Na południowy zachód od tego odcinka niemieckie oddziały pancerne i wojska zmotoryzowane dotarły do pola bitwy nad Sommą w roku 1916, na drodze Cambrai — Peronne.

Samoloty ślizgowe oraz eskadry bombowców i samolotów bojowych rozbiły kolumny wojsk pancernych, maszerujących z Laon ku północy i zmusiły je do odwrotu.

Cały wewnętrzny przedpas forteczny Leodum oraz wszystkie forty Namur — z wyjątkiem jednego, znajdują się w rękach niemieckich.

W walkach czolgów w ostatnich dniach w Belgii wyróżnił się porucznik jednego z pułków pancernych, baron Nolde, wykazując szczególnie zimną krew.

W dniu 19 maja lotnictwo niemieckie wzmożniło swoje ataki na pozafrontowe linie komunikacyjne i drogi odwrotu nieprzyjaciela w północnej Francji i Belgii. Kontynuowano skuteczne ataki na nieprzyjacielskie lotniska.

W toku zbrojnych lotów wywiadowczych nad terenami morskimi koło wybrzeży francuskich i belgijskich zniszczono dwa nieprzyjacielskie kontrolerpedowce, jeden kontrolerpedowiec, jedna francuska łódź torpedowa „Incompris” oraz 3 statki handlowe, ogólnej pojemności ok. 15.000 ton, zostały ciężko uszkodzone.

Ogólne straty nieprzyjaciela wynosiły w dniu 19 b. m. — 143 samoloty. Z tego w walkach powietrznych zestrelono 95, przez artylerię przeciwlotniczą 15, resztę zniszczono na ziemi. 31 samolotów niemieckich zaginęło.



Niemiecka broń przeciwlotnicza w akcji. Na zdjęciu niemieckie oddziały broni przeciwlotniczej na stanowisku, na rozbitym w szczątki moście belgijskim.

Ochrona lasów w Generalnym Gubernatorstwie

Jednym z najszlachetniejszych działań gospodarki społecznej jest opieka nad lasami, produkcją leśną, racjonalnym wyrębem i zalesieniem oraz opieką nad zwierzostraniem. Utrzymanie lasów na należytych poziomach pod względem gospodarczym i technicznym — leśnym jest poważnym zadaniem, którego zasięg obejmuje również opiekę i kontrolę nad techniką robót leśnych oraz zwalczanie dzikich wyrębów i kłusownictwa.

Stan lasów na terenie Generalnego Gubernatorstwa nie był dotychczas najlepszy. Zalesienie obszarów Polski wynosiło bowiem 22 proc., co jest stanem niezbyt korzystnym. Dla porównania warto nadmienić, że powierzchnia lasów Wielkiej Niemiec wynosi obecnie 29 proc. Wywóz drewna i produktów drzewnych z Polski wynosił zaledwie 1/3 część wyprodukowanego drewna, co stanowiło niezwykle obciążenie dla lasów i powodowało stałe pogarszanie się racjonalnej gospodarki. Dotyczy to przede wszystkim lasów prywatnych, obejmujących około 75 proc. całego drzewostanu Generalnego Gubernatorstwa, w których to lasach uprawiana była rabunkowa gospodarka. Ponadto znajdują się u nas znaczne tereny, które po wytrzebieniu lasów nie były obrócone na inny użytek i stały całkowicie odlegiem.

Administracja niemiecka po objęciu terenów Generalnego Gubernatorstwa postawiła sobie za zadanie zorganizowanie gospodarki leśnej według wzorów niemieckich. W tym celu Generalny Gubernator powołał do życia Urząd Ochrony Leśnej, którego zadaniem reguluje rozporządzenie z dnia 13 kwietnia 1940 r. o ochronie lasów i zwierzyni leśnej w Generalnym Gubernatorstwie. W szczególności zadania Urzędu Ochrony Leśnej polegają na wprowadzeniu w lasach porządku drogą zarządzeń policyjnych, zabezpieczeniu przedsiębiorstw leśnych i gospodarki drzewnej przed wszelkimi bezprawnymi działaniami, zwalczaniu kłusownictwa oraz w ogóle dostosowaniu polityki leśnej pod względem technicznym, gospodarki drzewnej i łowieckiej do wydaných w tym względzie rozporządzeń i zarządzeń wykonawczych. Najmniejsze zadanie Urzędu Ochrony Leśnej polega na podniesieniu techniki pracy w lasach. Jak wiadomo, wydajność pracy robotnika leśnego w Niemczech jest wysoka zarówno dzięki doborowi materiału ludzkiego jak i urządzeń technicznych. Urząd Ochrony Leśnej sprowadził już dotychczas na teren Generalnego Gubernatorstwa znaczną ilość pierwszorzędných przyrządów i narzędzi pracy, które oddał do dyspozycji robotników leśnych. Obecnie jest w toku systematyczne szkolenie personelu leśnego przy zastosowaniu tych nowoczesnych środków pracy.

W dziedzinie zadań kolonizatorskich Urząd Ochrony Leśnej postawił sobie za zadanie podniesienie gospodarki leśnej i stanu zarzewienia w Generalnym Gubernatorstwie na takim poziomie, który by odpowiadał stawianym im wymaganiom. W tym kierunku prowadzone są

stałe prace nad załusaniem wyrobów i melioracja odlogów, a to celem możliwe najwydatniejszego powiększenia powierzchni leśnej Generalnego Gubernatorstwa. Można śmiało powiedzieć, że zadanie to postawił sobie Urząd Ochrony Leśnej na pierwszym miejscu. Do tego celu służą z jednej strony surowe środki represyjne przeciwko kradzieżom leśnym oraz ochrona przed akcjami sabotażu w przedsiębiorstwach leśnych i drzewnych, jak również kłusownictwem, z drugiej zaś strony dostarczenie wszelkich środków gwarantujących wykonanie wydanych w tej dziedzinie rozporządzeń i zarządzeń jak i sprzętu potrzebnego dla wypełnienia zakrojonych na szeroką skalę prac kolonizatorskich. Powierzono sobie zadania Urząd Gospodarki Leśnej spełnia wzorowo, czyniąc wysiłki w kierunku wzmocnienia produkcji i ochrony, na jaką to ważną gałąź gospodarstwa zasługują.

ANGLICY UNIKAJĄ BITEW

Jenci brytyjscy stanowią najmniejszy odsetek na zachodnim placu boju

(*) Berlin, 21 maja. — W uzupełnieniu komunikatu Naczelnej Komendy Armii Niemieckiej o wzięciu dotychczas do niewoli 110.000 jeńców, dowiadujemy się, że wśród nich znajduje się zaledwie kilka tysięcy Anglików. Liczby te są bardzo znamienne dla dotychczasowego przebiegu walk. Dowodzą one, że Anglicy także na zachodnim froncie nie w takim samym stopniu szli do boju, co ich sprzymierzeńcy.

W 11-GODZINNEJ WALCE WRĘCZ ZDOBYTO 6 NIEMPRZYJACIELSKICH SCHRONÓW I ODPARTO ATAK CZŁOŁÓW

Berlin, 21 maja. — W czasie ostatnich walk na zachód od Merzig wyróżnił się szczególną odwagą dowódca kompanii jednego z pułków piechoty porucznik Richter. Por. Richter wtrącił do odcinka leśnego umocnionego przez 6 nieprzyjacielskich schronów i pomimo kontrataków nieprzyjacielskich człołów w ciągu walki wręcz trwającej 11 godzin przy pomocy resztek granatów ręcznych jakie miał do dyspozycji, zmusił do poddania się angielską załogę w sile 2 oficerów i 38 żołnierzy.

GEN. GAMELIN W ODTAWIE...

Weygand mianowany szefem sztabu armii francuskiej

(*) Genewa, 21 maja. — Jak donosi Havas prezydent republiki podpisał zarządzenie, mianując generała Weyganda, szefem sztabu generalnego obrony kraju i nacelnym wodzem wszystkich operacji wojennych. Nominacja ta została powzięta w toku narady, w której brał udział premier Reynaud, marszałek Petain i generał Weygand.

Londyńska służba informacyjna podaje te same wiadomości, przy czym dodaje, że jeszcze nie jest pewnym, jaką funkcję otrzyma Gamelin.

WINĘ PORAZKI ZWALA ANGLIA NA FRANCUZÓW

(*) Sztokholm, 21 maja. — Wojskowy współpracownik "Timesa" pisze — jak donosi "Svenska Dagbladet" — że francuskie dowództwo wojskowe zostało zupełnie zakoczona siłą ataku niemieckiego przez Ardeny. Obrona była tam z powodu złego stanu dróg trudniejsza (!) niż w innych miejscach. Drugą niespodzianką było to, że Niemcom udało się w tym trudnym terenie manewrować tankami. Te tanki przy współdziałaniu samolotów ślizgowych dokonały przełamania. I a niektórych odcinkach frontu, stwierdza wojskowy współpracownik "Timesa", francuska piechota została zachwiana wielką ilością ataków bombowych.

OLBRZYMIĘ RZESZE UCHODZCÓW Z BELGII W PRZEJEZDZIE PRZEZ PARYŻ

Genewa, 21 maja. — Paryski korespondent dziennika "Gazette de Lousanne" przynosi wiadomość o olbrzymiej fali uchodźców belgijskich, którzy stale napływają do Francji, przeciągając przez Paryż. Ucieczka mieszkańców Belgii trwa nieustannie. W czwartek po południu można było zauważyć na Polach Elijskich poważne ilości samochodów belgijskich, przy czym ilościowy stosunek w porównaniu z samochodami francuskimi wynosił 1 do 10. Wśród tych samochodów było wiele wozów najbardziej nowoczesnych, stanowiących własność zamożnych ludzi, którzy udawali się na Riwiere, jak również olbrzymia ilość starych "klekotów", przepelnionych wielką ilością bagażów i pościeli. W ciągu czwartkowego popołudnia przejechała przez Paryż prawdziwa karawana na tych samochodach, których właściciele udają się do południowych względnie zachodnich departamentów Francji.

„Niemcy mają bezwzględną przewagę“

OSTRZEŻENIE LLOYDA GEORGE'A

(*) Rzym, 21 maja. — „Sunday Pictorial“ publikuje artykuł Lloyda George'a, który wskazuje na wstępie na trudności wypowiedzenia własnej opinii o sytuacji wojskowej a następnie stwierdza, że Anglicy i Francuzi faktycznie nie byli w stanie przeskoczyć niespodziewanemu wtrągnięciu do Francji.

Dobrze będzie — stwierdza Lloyd George — jeżeli opinia publiczna zrozumie, że Francuzi i Anglicy walczą z wrogiem, który ma przewagę na lądzie i w powietrzu i, że poważne niebezpieczeństwo wynika z faktu, iż Linia Maginota, na której sile obronnej Francja opierała swoje nadzieje, obecnie może posłużyć do ataków na Francję. Po zbadaniu sytuacji na różnych frontach Lloyd George pisze, że najpoważniejszym czynnikiem przewagi są niemieckie oddziały zmotoryzowane.

Francuzi i Anglicy powinni wobec tego stawić opór wszystkimi siłami aż do chwili, kiedy będą mogli wyposażyć swoje wojska w środki wojenne równe tym, jakimi dysponuje nieprzyjaciel. Lloyd George wyraża następnie nadzieję, że atak wojsk niemieckich odprą najpóźniej te przysługę, że otrząśnie Anglię z jej zupełnie niezrozumiałego oszołomienia. Celem Niemiec jest opanowanie baz flotowych i powietrznych leżących w pobliżu kontynentu angielskiego. Po obsadzeniu Norwegii, Danii i Holandii przez Niemcy stałoby się to dalszym hardzo poważnym zagrożeniem zaopatrzenia Anglii drogą morską.

Jeżeli wojska niemieckie dotrą do portów nad Kanałem La Manche — konkluduje Lloyd George — wówczas musimy się przygotować na ofiary o wiele większe i poważniejsze niż dotychczas“.

Oburzenie Holandii przeciwko Anglii

DOBRE STOSUNKI Z ŻOŁNIERZAMI NIEMIECKIMI

(*) Amsterdam, 21 maja. — Po obsadzeniu Holandii przez wojska niemieckie życie w kraju odzyskuje z powrotem swój normalny wygląd. Również ludność cywilna szybko przystosowała się do nowego stanu rzeczy.

Kto obserwował w niedzielę wielkie szopy, wychodzące z miast holenderskich mógł ujrzeć dziesiątki tysięcy kolarzy, którzy korzystali z wspaniałej pogody słonecznej, aby wyjechać na kwitnące pola kwiatowe i zrobić wycieczkę do holenderskich kapliczek. Obrzydki takie wskazują każdemu, kto ma ten kraj, iż życie tam bardzo niewiele się zmieniło. Przy tego rodzaju niedzielnym ruchu szczególnie rzuca się w oczy dobry stosunek pomiędzy ludnością i niemieckimi wojskami okupacyjnymi, oraz między żołnierzami niemieckimi i holenderskimi.

To jednak co w ostatnich dniach się nie zmieniło, to powszechne rozczarowanie Holendrow z powodu zdradliwego stanowiska Anglii i ucieczki rządu holenderskiego. Pod tym względem w duszy tego zawiedzonego narodu powstała głęboka gorz i nienawiść. Dlatego zrozumiałym jest, że wszystkie doniesienia o wielkich sukcesach na zachodzie przyjmowane są z największym zainteresowaniem. Na każdym kroku słyszy się opinie: należy się spodziewać że pod ciociami niemieckimi Anglia załamie się jak najszybciej i dzięki temu otrzyma zasłużoną karę, a świat zostanie narazie uwolniony od tych podżegaczy wojennych. Przystosowanie się gospodarki holenderskiej do nowych warunków dokonuje się szybko i bez trudności.

Planowa rozbudowa opieki sanitarnej

W OKRĘGU KRAKOWSKIM

Kraków, w maju. — Opieka nad ludnością polską pod względem sanitarnym nie była nigdy, nawet za czasów B. rządów polskich wystarczająca. Jeszcze w okresie normalnym, a więc przed wojną liczba szpitali była bardzo szczerpa. Na 10.000 mieszkańców przypadało ok. 20 łóżek w polskich szpitalach, podczas gdy w państwie niemieckim na tę samą liczbę mieszkańców stało do dyspozycji około 98 łóżek w szpitalach. I tak już niedostatecznie wyposażone polskie szpitale zostały wskutek wydarzeń wojennych nie tylko pozbawione swego personelu lekarskiego, ale nadto uciekając władze polskie i wycofujące się wojska polskie w wielu wypadkach wywoziły z sobą urządzenia szpitalne, jak łóżka, instrumenty, urządzenia rentgenologiczne i inne przyrządy lekarskie. Władze niemieckie stanęły wobec tego przed zadaniem zaopatrzenia szpitali w najkonięczniejsze przyrządy i dostarczenia ludności polskiej w ogóle możliwości opieki lekarskiej. Z tego powodu w pierwszym okresie z braku lekarzy polskiej ludność cywilna znajdowała się pod opieką niemieckich lekarzy wojskowych. Następnie rozpoczęła się poważna praca wydziału zdrowia, dzięki której dziś uruchomione są wszystkie szpitale w okręgu krakowskim i oddane na usługi ludności polskiej.

zachorowań na tyfus plamisty za kwartał 1939 r. w Polsce było 1525 wypadków zachorowań na tyfus plamisty. W tym samym czasie większość krajów europejskich była wolna od tej epidemii. Natomiast zanotowano w następujących krajach zachorowań na tyfus: Rumunia 470, Turcja 135, Jugosławia 120, Litwa 104, Węgry 13, Łotwa 2.

W ten sposób Polska stała na czele pod względem zachorowań na tyfus plamisty. Dopiero po przejęciu polskich terenów przez administrację niemiecką i po zastosowaniu szerokich zarządzeń ochronnych przez wydział zdrowia, celem zwalczania epidemii, cyfra ta w ostatnim kwartale r. 1939 gwałtownie spadła, mianowicie na 3 wypadki. Administracja niemiecka dzięki swym surowym środkom ostrożności jak szczerpienia ochronne itd. uzyskała podobnie dodatnie wyniki także przy zwalczaniu innych częstych w Polsce epidemii jak tyfus, szkarlatyna, dżyteria, wścieklizna (wodowstręt) itd.

W szczególności należy jeszcze wymienić czerwonkę, która poprzednio w stadiach początkowych nierozpoznawana, wskutek powierzchniowej terapii czynników sanitarnych mogła przybrać często katastrofalne rozmiary i powodowała bardzo liczne wypadki śmiertelne. Ilość zachorowań na czerwonkę została obecnie zredukowana do minimum, ponieważ w większości wypadków t. zw. lekkiego kataru kiszki zarządza się i przeprowadza badania bakteriologiczne. Badania te prowadzone są w państwowym Instytucie Higieny w Krakowie, uruchomionym ponownie przez władze niemieckie. W ten sposób umożliwione jest wczesne rozpoznanie powojennych wypadków i wydanie koniecznych zarządzeń zapobiegających dalszemu rozszerzaniu się epidemii.

Dodatnie wyniki działalności władz niemieckich w dziedzinie zwalczania epidemii spotkały się z jednogłośnie uznaniem polskiego świata lekarskiego. I tak polski kierownik szpitala powszechnego w Nowym Sączu dr. Stuchły oświadczył, że pomimo wojny i bardzo ciężkiej zimy, jakie przeszły nad krajem, jeszcze nigdy nie zanotował tak małej cyfry zachorowań na tyfus i inne choroby zakaźne jak w ostatnich miesiącach ubiegłego roku i w roku obecnym.

„NARÓD MUSSOLINIEGO JEST GOTÓW DO NAJWIĘKSZYCH OFIAR“

Rzym, 21 maja. — W artykule p. t. „Dla nas“ zamieszczonym na łamach dziennika „Lavoro Fascista“ przedstawia Carlo Scorza wybitny działacz faszystowskich organizacji robotniczych, przyczyny, które skłonią Włochy do udziału w wojnie, jeśli wybieje odpowiednia godzina. Podkreśla on w swym artykule, iż Włochy nie mają innego wyboru między niedzną egzystencją i ponizaniem, co miało miejsce w dziebie przedfaszystowskiej, a mocarstwem w bytem, dumą i poważaniem jakim cieszą się Włochy Benito Mussoliniego.

W okresie tej nowej wiosny narodu włoskiego — pisze dostojnie Scorza — jest lud Mussoliniego gotowy do poniesienia największych ofiar. Na przestrzeni wielu setek lat byli Włosi świadomi swej historycznej misji dla dobra Włoch, Ponieważ jednak Włochy nie zamierają nadal być więzieniem morza Śródziemnego, są one gotowe na wszystko. Jeśli Włochy mają być państwem wielkim i silnym, muszą zrzucić wszelkie więzy stojące na przeszkodzie do tego rozwoju. Narody, które nie chwytają za broń, gdy nadejdzie odpowiednia chwila, nie mogą mieć prawa do egzystencji i do dziejowej przyszości“.

AMBASADOR ALFIERI U DR. GOEBBELSA

Berlin, 21 maja. — Niemiecki minister dr. Goebbels przyjął w poniedziałek nowo-mianowanego ambasadora król. Włoch — Alfieri.

CHURCHILL PRZYNAJE SIĘ ZNÓW DO UTRATY JEDNEGO KONTRTORPEDOWCA

„Whitley“ zniszczony przez bomby niemieckie

(*) Sztokholm, 21 maja. — Sekretarz szefostwa brytyjskiej admiralicy zmieszony był z przykrością do zakomunikowania tym razem o utracie kontrtorpedowca „Whitley“, do czego zresztą przyznaje się Churchill. Według dawnej i wypraktykowanej metody stara się on przez przyznanie się do stosunkowo niewielkiej straty, uspokoić zatroskanych o los marynarzy. Nie dające się już utrzymać na dalszą metę praktyki Churchilla jako mocno wyświechtane i wszystkie dobrze znane wśród marynarki angielskiej wzbudziły coraz większy brak zaufania w prawdziwość tego rodzaju wiadomości.

„Whitley“ był okrętem bojowym o wyporności 1.100 t n a jego szybkość wynosiła 34 mile morskie. Załoga składała się z 134 osób. Jak donosi szefostwo admiralicy, kontrtorpedowiec został przez bomby niemieckie uszkodzony tak poważnie, że musiano go przyholować do brzegu.

PRASA RUMUŃSKA POZOSTAJE CAŁKOWICIE POD WRAŻENIEM DONIEŚCIEN O SUKCESACH NIEMIECKICH

(*) Bukareszt, 21 maja. — Cała prasa rumuńska stoi całkowicie pod znakiem komunikatu naczelnej komendy armii niemieckiej i dalszych doniesień z frontu zachodniego. Przełamanie Linii Maginota i zajęcie Lowanium i Brukseli zostało ogłoszone w formie sensacyjnej, tym więcej, że strona nieprzyjacielska nie była w stanie nie przeciwstawić niemieckim doniesieniom o faktach dokonanych a również w próbowa n a metodą kłamstw i przekreślał obecnie zawoład. Obok doniesień niemał wszystkie dzienniki przynoszą mapy sytuacyjne, szkice terenowe i doniesienia korespondentów, które ilustrują olbrzymie sukcesy niemieckie.

OSTATNIA FAZA PRZYGOTOWAŃ WŁOCH

Oświadczenie redaktora Ansaldo

(*) Rzym, 21 maja. — Naczelny redaktor „Telegrafo“ Ansaldo w swej zwykłej niedzielnej pogawędce radiowej do włoskich żołnierzy po przedstawieniu ostatnich zwycięstw niemieckich oświadczył dosłownie co następuje: „Powinniśmy z każdym dniem lepiej rozumieć nasze obowiązki, polegające na tym, aby wciąż zbroić się coraz dokładniej i coraz silniej i pilnie szkolić się w tej ostatniej, najostatniejszej chwili, jaka nam pozostała do przygotowań. Kiedy Duce da rozkaz, wówczas zwyciężymy.“

POŻAR NA JUGOSŁOWIAŃSKIM STATKU TOWAROWYM W JEDNYM Z PORTÓW ANGLIJSKICH

Rzym, 21 maja. — Jak donoszą z Londynu, jugosłowiański statek towarowy „Boka“ pof. ok. 5.500 ton, który stał zakotwiczony w jednym z portów angielskich, z nieznanych powodów został ogarnięty pożarem. (*)

CIEŻKI AN Ang Berli lotów terenie Bodoc, Ry, siln rafe i Jeden Rówk lich sw walecja W zwied (*) menda miral od 15 fem s nej w był o dzacy nym Norw i złoż mu T der z brzeż szcza swzma Star Norw we w jace rodza odd (*) dług z San mary frach łowali mówni z ladi ANT Ben która choda półno w raczni ralne ten s na li pro cji p niej ciebn tyne cily flane w ty nie stają ma p ochro przez twier n“ szycz Ju była tów, wane wozu ku 11 kie w

CIEŹKI KRAŻOWNIK NAJECHEAŁ NA SKAŁE KOŁO BODOE

Anglicy ponoszą niemal codziennie ciężkie straty koło Narvik

Berlin, 21 maja. — W czasie niemieckich lotów wywiadowczych stwierdzono, iż na terenie morskim w rejonie Narvik, koło Bodoe, znajduje się ciężki krażownik, który, silnie pochylony na bok, najechał na rafę. Stróża go nieprzyjaźnie lotnie i jeden nieprzyjacielski kontrtorpedowiec. Również i ten wypadek świadczy o ciężkich stratach, jakie Anglicy ponoszą prawie codziennie koło Narvik i które admiralacja brytyjska stara się zaprzeczać.

WIELKI ADMIRAŁ RAEDER

zwiększył umocnienia lądowe i przybrzeżne w Norwegii

(*) Berlin, 21 maja. — Naczelny komendant marynarki wojennej wielki admirał dr. h. c. Raeder bawił w dniach od 15 do 17 maja w Norwegii wraz z szefem sztabu komendy marynarki wojennej wiceadmirałem Schniewindem. Odbył on konferencję z admirałem dowodzącym w Norwegii Boehmem, naczelnym dowódcą wojsk niemieckich w Norwegii generałem von Falkenhorstem i złożył wizytę komisarzowi niemieckim Therbowanowi. Wielki admirał Raeder zwiększył umocnienia lądowe i przybrzeżne na wybrzeżach Norwegii zwłaszcza rozbudowę bazy w Drontheim, wzmacnianie obecnie w szybkim tempie.

GRECCY MARYNARZE WZBRANIAJĄ SIĘ

odbywania podróży „śmiertelnych” do Anglii

(*) Santiago de Chile, 21 maja. — Według doniesienia agencji United Press z Santiago de Chile aresztowano tam 32 marynarzy z załogi greckiego parowca frachtowego „Commentarios” ponieważ usiłowali uszkodzić maszyny parowe i odmówili udziału w podróży do Liverpoolu z ładunkiem cukru.

ANTWERPIA PÓŁNOCNY FILAR POZYCJI DYLE

Berlin, 21 maja. — Twierdza Antwerpia, która w dziesiątym dniu operacji na zachodzie wpada w ręce niemieckie stanowi północny filar pozycji Dyle i była brana w rachubę jako najsilniejszy atut w oblężeniu nieprzyjacielskiego sztabu generalnego. Jeszcze przed kilkoma dniami sztab ten spodziewał się stawiać stanowczy opór na linii Antwerpia — Namur, celem przeprowadzenia pod ochroną tej silnej pozycji przegrupowania swych wojsk w zachodniej części Belgii. Wskutek szybkiego zwycięstwa niemieckiego pod Antwepią także tylną pozycję belgijską nad Skaldą stracił swój główny punkt oparcia na lewej flance. Szczególną wagę posiada fakt, że w tym samym dniu kapitulowały też ostatnie wyspy holenderskie. W ten sposób zostały unicestwione możliwości sprrowadzenia posiłków wojskowych z Vlissingen pod ochroną Antwerpii, brana pod rozprawę przez Anglików. W ten sposób po upadku twierdzy lewa flanka „wysuniętego bastionu” Francji została odkryta wobec dalszych ataków niemieckich.

ANTWERPIA PÓŁNOCNY FILAR POZYCJI DYLE

Już podczas wojny światowej Antwerpia była umocniona kilkoma pierścieniami fortów, które od tego czasu zostały rozbudowane przy pomocy wszelkich środków nowoczesnej techniki fortyfikacyjnej. W roku 1914 Antwerpia wpadła w ręce niemieckie w dniu 9 października.

Z WARSZAWY

Z działalności Polsk. Czerw. Krzyża. Większe transporty darów w towarach spożywczych i ubraniowych otrzymał wczoraj Polski Czerwony Krzyż w Warszawie od Niemieckiego Czerwonego Krzyża z Berlina. Przy tej sposobności Niem. Czer. Krzyż zapowiedział, że w najbliższym czasie wysłane zostaną większe wysyłki dla Polski.

Warszawa wypowiedziała wojnę szczurom

Warszawa przygotowuje się obecnie do walnej bitwy przeciw szczurom. Przed wojną co jakiś czas przeprowadzano w mieście podobną planową kampanię, w wyniku której ofiarą trutek padały tysiące tych niebezpiecznych gryzoniów. Obecnie, na podstawie zarządzenia szefa okręgu warszawskiego, czynione są przygotowania do jednoczesnego zażenowania trutek we wszystkich obiektach na terenie całego miasta. Stanie się to w dniu 1 czerwca, kiedy to wszyscy właściciele, dzierżawcy i administratorzy zabudowanych i niezabudowanych posesji, a również zakład czyszczenia miasta ułożą w odpowiednich miejscach trutki przeciw szczurom. Akcją tą są objęte nawet stajnie na Wiśle. Trutki mają pozostać na miejscu przez 4 dni. Obecnie obowiązani do ukazania trutek składają już właściwych sklepach zapotrzebowania na zakup trutek, zakwalifikowanej przez władze jako najskuteczniejsza.

Walka z bandytami pod Warszawą. W nocy z 11-go na 12-go maja b. r. dwaj członkowie samoobrony niemieckiej zatrzymani w Ożarowie, pod Warszawą, w czasie obawy sześciu podejrzanych mężczyzn i zamierzali ich wylegitymować. W odpowiedzi na wezwanie do okazania dokumentów, zatrzymani zaczęli strzelać, po czym podjęli ucieczkę. W wyniku tej strzelaniny obaj członkowie samoobrony zostali ranni. Przewieziono ich do szpitala w Warszawie, gdzie jeden z nich zmarł.

W toku przeprowadzonych przez policję dochodzeń ustalono nazwiska uczestników strzelaniny. Okazało się, że są to członkowie niebezpiecznej bandy, która od dłuższego czasu grasowała w Warszawie i okolicach podmiejskich. Bandytów wytopiono. Ukryli się oni i zabarykadowali w dwu pustych domkach. Policja osaczyła ich kryjówkę. Wyzywała ich strzelanina, w której bandyci użyli, oprócz pistoletów, również granatów ręcznych. W wyniku walki trzech bandytów zostało zabitych, zaś pozostałych zdolano ująć. Z zeznań ich wynika, że groźna ta banda dokonała w Warszawie większą ilość napadów rabunkowych. Szajka zarabowała ponadto 100.000 złotych, biżuterię i inne kosztowności. Bandyci przynajmniej, że strzelali do członków samoobrony niemieckiej.

Z CZĘSTOCHOWY i OKOLICY

Maj 22 Środa

Dziś: Ryty, Heleny P. Jutro: Boże Ciało

Wschód słońca o godz. 4.54 Zachód 21.00

Temperatura w d. 21. 5. b. r. o. g. 7 +7° C. o. g. 10 +12° C.

Dziury aptek. Dziś, we wtorek, dn. 21 b. m., dziurują apteki: na Nowym Rynku i przy ul. Kordeckiego. W środę, dn. 22 b. m., apteki: na Starym Rynku i przy ul. Wileńskiej.

Przypominamy o wykonywaniu zarządzeń Stadthauptmana. Na początku bież. miesiąca rozplakotawane zostały na mieście dwa rozporządzenia: O przymusowym szczepieniu ochronnym przeciwko drowi brzusznemu oraz o obowiązku zaopatrzenia się w dowody osobiste nowego typu.

Szczepienia ochronne już się rozpoczęły. Z dniem 22 maja upływa termin szczepienia dla osób, których nazwiska zaczynają się na litery: A, B, C, D, E. W dniach od 24 maja do 1 czerwca do szczepienia winni się zgłosić wszyscy, podlegający szczepieniu, których nazwiska zaczynają się alfabetycznie według liter: F, G, H, I, J. Szczepienia dokonywane są codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 14-ej do 19-iej w wyznaczonych lokalach szkół powszechnych. Przymusowemu szczepieniu ochronnemu przeciwko drowi brzusznemu podlegają wszyscy mieszkańcy miasta Częstochowy, zarówno osoby dorosłe, jak i dzieci. Zwolnione są tylko:

- 1) niemowlęta do 1 roku życia,
 - 2) osoby zwolnione przez lekarza ze względu na ich stan zdrowia,
 - 3) osoby, które poddały się dobrowolnemu szczepieniu ochronnemu i posiadają odpowiednie zaświadczenia lekarskie.
- Niewykonywanie powyższych rozporządzeń pociągnie za sobą sankcje karne, a mianowicie: przymusowe policjnie doprowadzenie do szczepienia, pobawienie karty żywnościowej oraz karę pieniężną do wysokości 100 złotych.

Drugie rozporządzenie Stadthauptmana nakłada na mieszkańców Częstochowy, którzy ukończyli 16-ty rok życia i zameldowani są na stałe i czasowo, obowiązek zaopatrzenia się w dowody osobiste. Zgłoszenia dowodów odbywają się według porządku, zamieszczonego w plakatach. A więc mieszkańcy, których nazwiska rozpoczynają się na literę A, zgłaszają się w lokalu przy ul. Ślaskiej w dniach 20 i 21 maja. Litera B ma termin od 22 maja do 3 czerwca (lokal przy ul. Ślaskiej 2). Litera C od 20 do 22 maja w budynku Zarządu Miejskiego (oficyna I piętro). Litera D od 4 do 7 czerwca w lokalu przy ul. Ślaskiej. W gmachu Zarządu Miejskiego zgłaszają

się litery: E w dniu 24 maja. F od 25 do 28 maja i G od 29 maja do 6 czerwca.

Gospodarze! W dzienniku urzędowym szefa dystryktu radomskiego wyszło rozporządzenie o zwalczaniu chorób zakaźnych wśród zwierząt, a którym posiadacze trzody powinni się bliżej zainteresować. Stosownie do tego rozporządzenia wszystkie zwierzęta domowe, szczególnie racicowe i kopytowe p legają obowiązkowemu lekarskiemu weterynaryjnemu badaniu. Terminy i miejsca urzędowego badania będą w swoim czasie ogłoszone. W dodatkowym obwieszczeniu Hieronima wydziału weterynaryjnego dotyczącego urzędowych weterynarzy wyliczeni są weterynarze powiatowi w Rawie, Piotrkowie, Radomsku i Częstochowie.

Skradzono rower przed sklepem Nagłowskiego, II Aleja, który pozostał chwilowo bez opieki Langer Joseph, żołnierz niemiecki. Za nieznanym złodziejem policja czyni poszukiwania.

Zuchwałej kradzieży dokonali „głodni złodzieje” u Stefana Hoffmana z ul. Poznańskiej Nr 16. Do protokołu policyjnego podał, że nieznanymi sprawcy, wyrwały kratę w oknie w piwnicy, dostali się do wnętrza i skradli większą ilość artykułów żywnościowych, wartości 1000 złotych.

Spalili się cały wypiek chleba. W sobotę ub. tygodnia w jednej z piekarni przy ul. Narutowicza spalony został cały wypiek chleba. Ludność tej dzielnicy miasta z braku chleba zakupowała wżelone pieczywo po cenie niższej. Chleb spalony został przez nieostrożność i niedopiniwani piekarza.

Policja interesuje się lichwiarzami. Wyjątkowo bezczelni w podbijaniu cen za towary codziennego użytku są „nasi” żydzi. Jesteśmy jednak przekonani, że ten pasażer niedługo już te swoje czynności lichwiarzki bezkarnie dokonywać będzie. Oto wczoraj Wrześniowska Antonina (Dobra Nr 5) zgłosiła policji, że Moszkowicz Bojła i Hindla Goldberg (Narutowicza Nr 7) przy kupnie 2 kg chleba żądały 4 złote. Oburzona Wrześniowska słusznie udala się o pomoc na policję. Tymi pasażerami zajęła się gorliwie policja, spisując na wstępie doniesienie karne.

SACHARYNA... SACHARYNA...

kamyk... zelowki... zyletki... tak drug się jak wściekły maledziak w centrum naszego kochanego miasta, koło dyportu kol. Chcę kupić. Przybłądzi i pytam „kupca”, ile? — 3 zł. 200 tabletek. Pamię, kup pan, jutro będzie droższa. — O mało szlak mnie na miejscu nie trafił, to przechodzi ludzkie pojęcie. Jaktó możliwe. Jak wróciłem z niewoli niemieckiej po drodze czyniłem niektóre zakupy m. in. w drogerii w Wrocławiu kupiłem kilka paczek sacharyny (bez marek dowolna ilość), o którą rodacy prosił mnie w listach. — Zapłaciłem 24 fenigów — 48 groszy, a teraz mam zapłacić 3 zł. Skąd ich wziąć? Złotem biorze na tego złodzieja kupca. Chciałbym go palnąć w głowę, żeby szczerze pokłakał. Chyba żeby nasza policja zrobiła z tymi kupcami jakiś porządek, bo to naprawdę przechodzi nasze stosunki. Przecież podobno wysłała ustawa o sprzedaży sacharyny. Czy apteki, drogerie wiedzą o tym? Czyż one nie mogłyby dostarczyć nam tej sacharyny choćby za 70 gr. .

Jacek.

Słuszna uwaga naszego czytelnika — Drogerie powinny zrobić porządek w tej dziedzinie handlu. Przecież władze wydały tylko po to zarządzenie o sprzedaży sacharyny — żeby ludności po możliwych cenach dostarczyć towaru zastępującego cukier, żeby biednych Polaków nie okradali różne żydźki.

„Francja i Belgia stały się ofiarą Anglii”

„POPOLO DI ROMA” O SYTUACJI WOJENNEJ

Rzym, 21 maja. — Niezwykle ważne znaczenie strategiczne przelamania się Niemców przez Linie Maginota i tempo marszu niemieckiego są podkreślane przez włoską opinię publiczną, jako dwa doniosłe fakty rozstrzygające o ostatecznym zalamaniu się całego placu operacyjnego sprzymierzonych.

„Popolo di Roma” charakteryzuje sytuację w następującym tytule: „Bezpieczeństwo Francji wskutek genialności niemieckiego naczelnego dowódcy załamało się. Francja i Belgia ofiarami Anglii. Walczy się i upada za Anglię”.

Francja musi obecnie — pisze dziennik — myśleć o sobie samej a przede wszystkim o obronie Paryża. Zdobyć Lowanium i Malines oraz wkroczenie Niemców do Brukseli, posiadają nie tylko ogromne znaczenie strategiczne, ale

również polityczne. Marsz niemieckich oddziałów zmotywowanych i pancernych między Maubouge i Sedanem odbywał się z gwałtownością wprost żyłowej. Dla Francji, po papierowym bezpieczeństwie paktu Ligi Narodów załamało się obecnie niestety bezpieczeństwo jakie przywiązywała do swej linii Maginota. A więc jeszcze raz przyzywamy niecną grę Anglików, którzy na kontynencie każą przelewać krew najszlachetniejszych narodów europejskich dla siebie i swego panowania na morzu, przy pomocy którego chciała Europę uczynić swym niewolnikiem.

„Niemy jednak — podkreśla w końcu dziennik — mogą śledzić z dumą i zaufaniem postępy swoich wojsk, które przynoszą Europie wolność i torują drogę młodym narodom”.

OGŁOSZENIE

Z Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Częstochowie wykreślone zostały następujące firmy:

- A. 672/P. Woźnica Bona. Sprzedaż tytoniu. Częstochowa, Krakowska 6.
- A. 673/P. Frajerkowski Herman. Fabryka celulozowa. Częstochowa, Dąbrowska 12.
- A. 685/P. Wyżkowski Jan. Medaliernia. Częstochowa, Wieluńska 12.
- A. 684/P. Orłowski Józef. Skład apteczny. Częstochowa, św. Barbary 34.
- A. 985/P. Boróh Antoni. Handel artykułami rolniczymi. Częstochowa, III Aleja 67.
- A. 987/P. Faszczak Bohdan. Dom konfekcyjny. Częstochowa, N. M. Panny 16.
- A. 990/P. Makaczewski Wincenty. Fabryka czekolady. Częstochowa, św. Barbary 14.
- A. 997/P. Garaszkiewicz Leocadia. Mleczarnia „Janina”. Częstochowa, Kościuszki 19a.
- A. 1007/P. Kotwica Walenty i S-ka. Zakład artystyczno-litograficzny. Częstochowa, N. M. Panny 2.
- A. 1009/P. Jazajewicz vel Horowicz Mojżesz. Sklep galanterijny. Częstochowa, N. M. Panny 2.
- A. 1016/P. Gold Szmuel. Fabryka wina. Częstochowa, Warszawska 11.
- A. 1113/P. Król Urszula. Sprzedaż wyrobów tytoniowych. Częstochowa, N. Rynek.
- A. 1112/P. Helberg Bronisław. Fabryka tablerów Clairmont. Częstochowa, Prosta 10.
- A. 1196/P. Majerek Bolesław. S-ka. Sprzedaż gazet. Częstochowa, Piłsudskiego 11.
- A. 1126/P. Landau Chaim. Sprzedaż zboża. Częstochowa, Warszawska 25.

JAN GRAJNERT

były majster Huty Szkła „Pafina” w Wyczerpach

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opanowy sw. Sakramentami zmarł dnia 19 maja 1948 r., przysięży lat 68.

Wprowadzenie drogiach nam zwłok z domu żałobny w Wyczerpach odbędzie się 21 b. m. o godz. 3.30 po poł. do kościoła św. Zygmunta, po czym zwłoki zostaną złożone w grobie rodzinnym na cmentarzu na Kulach.

O czym zawiadamiamy krewnych i znajomych pogrążeni w niuentulnym żalu

Zona i dzieci

Kto

WYPOZYCZY KŁEBE i sprzęty kuchenne wysiedlonym lekarzowi. Zgłoszenia do „Kuriera” pod „mieble”.

WAGA dziesiętna do sprzedania. Wład. w „Kurierze” 1288

ZUBIONO legitymację bezrobocia na nazwisko Wrześniol Franciszek. 1266

ZUBIONO perfel zawierający dowody i kartę rowerową Nr 6444 z firmy Jankowski na imię Bronisław Łękański. 1264

KUPUJĘ WSZYSTKO:

szparki, obrączki, pierścionki, ubrania, obuwie, materiały, przedmioty codziennego użytku oraz meble. Sobieskiego 4, m. 27, wejście z bramy. 1207

SPRZEDAM kasetki, otomana, 3 duży fotela klubowe, 4 meble i kuchnię elektryczną. Sobieskiego 4, m. 27, wejście z bramy. 1279

ZUBIONO legitymację Funduszu Bezrobocia na imię Koniecko Piotr. 1275

POSZUKUJĘ od zaraz pokoju umebłowanego z oddzielnym wejściem w ogrodzie i obadze w okolicy dworca kolejowego. Oferty „Kurier” „K. G.” 1281

MASYNE gabinetowa damska i kawciowa mebla sprzedam tanio. Pogodna 7, Janda, Zawodzie. 1282

ZAGINEŁA

umysłowo chorego Anna Goluch ur. 1891 roku, s.ona Franciszka Goluch, Wrosta małego. Dnia 19 marca 1928 roku udała się z Kiele do Częstochowy. Kto by wiedział gdzie się znajduje, proszony jest o zawiadomienie. Adm. „Kuriera Częstochowskiego”. 1289

NATYCHMIAST kupię domek od 4 do 8 mieszkań, lub plac budowlany. Oferty „Kurier” pod „Natrach miast”. 1291

DROZDZE BIEZANOWSKIE

znane ze swej wysokiej jakości są codziennie świeżo do nabycia. E. Piszulski, Częstochowa. Mała nr. 12.

Palec Boży!

Na dwa lata przed wojną — dn. 15-go kwietnia 1912 r. — wydarzyła się na oceanie Atlantycznym straszna i największa w świecie katastrofa okrętowa. Z ogólnej liczby 3150 ludzi znajdujących się na pokładzie, zaledwie 700 uratowano. reszta zaś utonąła. Okręt ów, ochrzczony imieniem „Titanik” czyli „Mocarny”, był podówczas największym okrętem na świecie i długością swoją dorównywał najwyższej dotąd wieży świata, wieży Eiffa w Paryżu. Ten żelazny olbrzym zbudowany według najnowszych wymagań sztuki okrętowej, o pojemności 45.000 ton, wyruszył dn. 10 kwietnia 1912 r. z portu Southampton w tygodniową podróż do Ameryki, wioząc z sobą prócz emigrantów, arystokrację amerykańską i angielską oraz kilku miliardów, którzy chcieli zakosztować przyjemności podróży na najpiękniejszym okręcie.

Podróżni jechali radośnie i wesoło, wśród zabaw i bankietów, w pełnym poczuciu bezpieczeństwa, nie myśląc nawet, że pod nimi znajdują się otchłanie wodne i nieprzebyte głębie... Wszyscy wierzyli temu żelaznemu olbrzymowi, który był tak ogromny, że prócz kabin urządzonych zbytkownie i wygodnie mieścił w sobie dwa boiska tenisowe, teatr, wielką salę gimnastyczną, kawiarnię i restaurację. Ponadto posiadał telegraf bez drutu oraz szesnastie zamknięte komory, które nie dopuszczały do siebie wody i nawet w czasie katastrofy zdołały utrzymać cały statek na powierzchni morza.

Aż tu w nocy z 14 na 15 kwietnia, gdy statek był w pełnym biegu, nagle i silne uderzenie wstrząsnęło pływającym wśród ciemności nocnych olbrzymim jego ciałem i to tak potężnie, że zakłócił się i zadrżał, zaś równomierny takt maszyn przycichł zupełnie.

Co się stało? Oto „Titanik” zderzył się z górą lodową i niestety nie rozbił jej, a sam z tego zderzenia wyszedł ze strzaskaniem bokiem. Woda począła się natychmiast wdzierać do wnętrza statku. Załoga porwała się do pomp, a telegraficiści jeli na wszystkie strony świata wysłać depesze iskrową S. O. S., wzywając pomocy. Nie tracono otuchy, gdy nikt nie myślał nawet, aby ten olbrzym morski, zbudowany tak potężnie, miał zginąć. Niestety! „Titanik” utrzymał się tylko jeszcze cztery godziny na powierzchni wody, pomoc nie nadeszła w porę i olbrzym morski poszedł na dno.

Przed tym jednak spuszczono na lodzicach ratunkowych Kobiety i dzieci, lecz kiedy już wszystkie lodzie odbiły od statku, na dwudziestu pokładach „Tita-

nika” pozostało jeszcze 1700 osób. Wtedy poczęły się dziać sceny rozpacz. Wielu pasażerów postradało zmysły, lub odbierało sobie życie, a niektórzy otoczyli jadących statkiem dwóch księży i modlili się z nimi na głos.

Obaj ci kapłani odmówili prośbom załogi, aby się ratowali na lodziach. Wypowiadali się najprzód jeden przed drugim, a potem rozgrzeszali wszystkich, którzy się do nich cisnili z płaczem i krzykiem. Oni modlili się z nimi i przemawiali w imię Boże. Wśród ciszących się nie bracko protestantów, kajali się nawet i nawracali bezbożnicy. A dwaj księża do ostatniej chwili mówili tym ośmalałym z przeżeniami ludziom o Bogu,

udzielali im ostatniego błogosławieństwa i do ostatka tonącej gromadzie dawali piękny przykład spokoju i pogodnego zdania się na wole Przewiecznego.

Do ostatka także orkiestra okrętowa grała pieśni religijne i „Titanik” — mocarny tonął, składając hold Bogu.

Taka była fizyczna przyczyna zatonięcia „Titanika”, lecz nie długo po tej strasznej katastrofie wyszły na jaw inne szczegóły, rzucając jaskrawe światło na tragedię „Titanika”.

Oto przy budowie „Titanika” pracowali bezbożnicy i członkowie niektórych sekt. Dumni ze swego dzieła, wypisali oni na bokach okrętu takie wzywania: „Nie masz Boga, który by zdołał ten okręt w odmetałach morskich porządzić”. Bóg zmusił więc zbuntowanego „Titanika” do oddania sobie holdu. Zatem był to palec Boży.



Samoloty niemieckie „Stuka” ponad morzem chmur

Torf niezbędnym surowcem w przemyśle

POD WZGLĘDEM ZAWARTOŚCI AZOTU PRZEWYŻSZA WĘGIEL

Torf, stosowany od dawna jako opał, zarówno w użytku domowym jak i fabrycznym jest surowcem bardzo tanim, a jednocześnie cennym dla całego szeregu produktów chemicznych, niezbędnych dla przemysłu ogólnego.

Ta zaleta torfu była dotychczas u nas mało wykorzystana. W sytuacji obecnej torf odgrywa z pewnością ważną rolę.

Jednym z najważniejszych produktów, otrzymywanych z torfu jest azot względnie kwas azotowy. Jakkolwiek jest kilka dróg otrzymywania azotu, omawimy tu jedną z nich, t. zn. drogę utleniania amonia-

ku, otrzymywanego pierwz z torfu poddanego gazyfikacji. Daje to przy tym możliwość uzyskiwania taniego kwasu azotowego i to w ilościach prawie nieograniczonych.

Niemniej ważnym zagadnieniem dla przemysłu w ogóle jest kwestia opału. Przede wszystkim orf jako opał może być użytkowany dwójakim sposobem: albo spalany w bezpośredniej swej postaci w paleniskach kotłowych, albo też poddawany gazyfikacji w specjalnych generatorach i dopiero po tym używany do opalania, jako gaz generatorowy. Gazyfikacja

przy tym może być połączona z jednoczesnym chwytanem produktów pobocznych (smoły, amoniaku).

Pod względem zawartości azotu torf przewyższa węgiel kamienny i brunatny. Według danych, uzyskiwanych z wielu prób, przeciętne zawartości azotu przedstawiają się następująco: w węglu kamiennym — 0.7 proc., w węglu brunatnym 1 proc., w torfie — 1.5 proc. Przy tym w zależności od gatunku tego ostatniego, zawartość azotu w nim dochodzi do przeszło 2.5 proc.

Oceniając w zupełności te zalety torfu oraz korzyści jakie może on dać, na Zachodzie pierwsze Włochy i Niemcy przystąpiły do eksploatacji na wielką skalę posiadanych złóż torfu. Włochy zbudowały odpowiednio zakłady, gdzie przemajają dziennie ponad 100.000 m³ suchego torfu, o zawartości 1.75 proc. azotu i produkują 5000 m³ siarczanu amonu, oraz 5000 m³ smoły. Niemcy eksploatują torfowiska, gdzie torf zawiera przeciętnie 1 proc. azotu.

Według obliczeń Trenklera, podanych w artykule p. t. „Kraftgaserteiligung bei gleichzeitiger Gewinnung von Nebenprodukten” ogłoszonym w „Elektrotechnische Zeitschrift”, wydajność siarczanu amonu z torfu wynosi: 3.006 kg. na 1 kg. azotu, co w przeliczeniu na amoniak daje 0.774 kg amoniaku.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się eksploatacja torfu jako surowca do otrzymywania azotu względnie kwasu azotowego i opału. Korzyści metod stosowanych dotychczas świadczy najlepiej, jakie usługi oddaje torf i że podjęcie u nas eksploatacji na szeroką skalę zasługuje ze wszech miar na realizację.

RZECZY CIEKAWY

Minister-dzientelmen

Minister sprawiedliwości środkowo-amerykańskiej republiki Nicaragua wydał rządzące, na mocy którego kobiety, występujące w sądach w charakterze świadków, nie są obowiązanym głośno podawać swego wieku, lecz mogą wyjawić go sędmu szeptem na ucho.

Zarządzenie to wydano z tego względu, że kobiety w Nicaragui zbyt często grzeszyły przeciw prawdowości w tym właśnie względzie, co powodowało w następствии liczne procesy o złożenie fałszywych zeznań.

Szkoła dla stuletnich

W Oklahom (Stany Zjednoczone) założona została szkoła dla stuletnich. Przyjmuje onani sa do niej uczniowie, którzy ukończyli co najmniej 70-ty rok życia; górna granica wieku nie istnieje. Najstarszy, uczeń, pewien lekarz, liczy 90 lat, najstarsza uczennica 102 wiosny.

Szkoła postawiła sobie za zadanie przyczynić zdrowym fizycznie starym ludziom radość życia, wpoić w nich przekonanie, że nie są bezużyteczni, że mogą jeszcze czegoś dokonać, a nie tylko spokojnie oczekiwać śmierci. Codziennie przez określony ilość godzin uczniowie pracują w szkole, oddając się najbardziej ulubionym zajęciom.

Była prawie przerażona.

— Po prostu dlatego, byś je miała.
— Dlaczego — dlaczego oddajesz mi swoje kwiaty? Gdzie siedzi ciocia i wuj? Chodź! Ja nie mogę tylde przyjąć od ciebie!

Znaleźcie nas przy małym stolczku koło okna.

— Pomylście! Cóż wy na to powiecie? — wola Maria — Jörgen oddaje mi wszystkie swoje kwiaty! Czemu ja mam tyle mięt? — czemu wszyscy ludzie są tacy dobrzy? — i jakże ja mogę ci je zabierać, Jörgen.

— Weź, powinnaś wziąć — rzekł ojciec poważnie. Myślę, że takiego daru nie daje i nie otrzymuje się więcej, jak jeden raz w życiu.

Goniłiśmy za wami wzkrokiem, gdyście ręką w rękę szli przez sąle do stołu, przy którym już zasiadli koledzy. Wiele osób wam się przyglądało, kilka odwróciło się na krześle, by za wami spojrzeć. Chętno od was wiosną, delikatną świeżością przyrody, gdyż łączyła was tajemna moc, którą wszyscy ludzie świadomie lub bezwiednie cenią ponad wszystko.

Wilgotna chłodna mgła unosiła się nad wybrzeżem Brunnsparken.

Ale ktoś myśli o takich rzeczach w dniu, gdy otrzymał lire? Taki niezrozumiany wiecior! Gdyby za murami morza lśniło w świetle księżycowym i płaki śpiewały koncert wiosenny na gałęziach starych drzew — każdy by to ocenil. Ale ponieważ miał tego, mzył deszczyc, nikt nie udzielił mu najmniejszej uwagi. Zupelnie tak, jak gdyby i to należało do rzeczy, a pomimo wszystko było tak wspaniale, jak lepiej być nie może.

C. d. n.

E. STAHLBERG

Niedziela

Powiesć

35)

Nagle rozległy się okrzyki. Fala białych czapek popłynęła ze schodów uniwersytetu. Ciebie wśród nich nie było: twoja grupa wjdnie widać później.

Ojcowie i matki, cioci i kuzynki poczuli sobie opowiadać, co lato wiedzial. Uważano, że mieszkancom Helsingforsu najlepiej się dzieje, gdyż ich dzień jest pierwszy i mają najwięcej znajomych. W Brunnshest zasiadają już starsi „cives” przy stołach, do których zaprosili młodych na wspólna ucztę.

Znowu rozległy się te same okrzyki, znów ukazało się mnóstwo czapek. I tu... Tu zobaczyliśmy, jak nasz wielki chłopak toruje sobie ku nam drogę przez tłum i ze śmiechem rzuca się nam na szyję.

Po drodze dostales mnóstwo kwiatów. Od wuja Henryka, od Eтта, od Väino, od cioci Anny — i pomyśl, wszyscy przecie przyszli dla ciebie. I ty, wraz z pierwszymi, dostales na czapkę barwy Karolli. Zdjąłeś czapkę z głowy i oglądałeś liść. Nie była ani za wielka, ani za mała — akurat taka, jakiej chciałeś.

Nigdy życie nie było tak przyjemne, jak w tej chwili.

Dostales różę od rodziców, babcia przysłała ci gwóźdźki, co zakwitły u niej na oknie, a Kristi konwalie, zebrane w lesie. Ach, prawda, Kristi! Była trochę zmartwiona, że nie pozwoliła jej przyjechać, ale trudno, tak późno wieczorem! Brakowało ci blond główki twojej

siostrzyczki — uważałeś że jednak byłoby świetnie ją tu zobaczyć.

Pomieważ Maria się jakos nie ukazywała, choć czekaliśmy na nią dobrą chwilę, więc oddawszy kolegom przyniesione dla nich kwiaty, rozdaliśmy potem, gdy dalsze oczekiwanie wydawało się zbyt długim, również i te ich część, która była przeznaczona dla Marii. Stałiśmy wreszcie z przonymi reklamami.

Wtem się zjawiła. Poczuliśmy na szyi jej faniiona i ujrzeliśmy promienny wzrok. Ojciec Marii podał Jörgenowi różę.

Wówczas uczyniło mi się tak smutno, że wiecior wydał mi się nagie ciemny i zimny. Bez słów prosiłam was oboje o przebaczenie, że wam te chwile zepsuła. Zauważyłam w tobie lekkie pomieszanie. Ale Maria wyglądała tak, jak gdyby jej nic nie brakowało, jak gdyby nie pomyślała o tym. Była prawie nieprzytomna z radości.

— Jak to nieopisanie — bezgranicznie — mieszłchanie przyjemnie!

Tak było z pewnością, to też próbowałam opamiętać swój brak humoru. Ale mówiłam sobie, że to znów coś takiego, co ból sprawia i nie pozwala, żeby chwila była tak bogatą, jaką być mogła. Znowu bezwiednie popielinał jeden z tych grzechów zamiedbienia — najcięższych ze wszystkich — a które w takich chwilach gromadzą się na łąście grzechów wszech i każdego.

Ale to co się stało, nie mogło się już w żaden sposób odstąpić.

Opanowałam swoje przygnębienie; czułam jednak, że idąc koto mnie zastanawiałeś się, w jaki sposób wynagrodzić Marię za kwiaty nie ofiarowane przez swoich rodziców. W końcu wrócił ci ra-

dosny nastroj i rozmowność, tak, iż swą jej wesołością wciągnałeś mnie w uspołobnienie beztraski i wesela.

Po chwili Maria się pozegnała i poszła ze swoim ojcem, za godzinę między mieli się spotkać w Brunnshest, dokąd i my chcieliśmy się udać, by jeszcze raz przyrzeć się szczęściu młodych.

Wiecior był jasny choć nieco chłodny. Młodzież jednak nie zauważała tego; z sahi donosił się gwar, po vestibulu biegali studenci. Udało nam się znaleźć maryl stolicek przy oknie, skąd widzieliśmy, jakles stał w bramie, czekając na Marię. W butonierce miałaś kilka skronnych kwiatów, reszta, cały pęk róż, trzymaleś w rękach. Koledzy mająci cię jeden za drugim, kiwając głowa, tak gdyby to było zupełnie naturalne, że na kogoś czekasz.

Wreszcie wyszła Maria, w białej sukience, rozpromieniona i wzięła cię pod rękę.

A ty, Jörgen — Maria opowiadała mi to kiedyś później — wyjaśles schowany pod kurtką pęczek fiołków i, podając jej, rzekles:

— To ci przysłał wuj Henryk, wraz z podzwoniem.

— I on też! Ach, cóż to za cudowny dzień!

Możes sam zapomnieć, że wuj, dając ci fiołki, powiedział delikatnie: oddaj temu z kolegów, którego najbardziej lubisz. No ale to się rozumiało samo przez się.

Gdyście szli potem szeroka, rozświetloną aleją lipową, podałeś Marii cały swój pęk róż i powiedziałes z prostotą:

— A to masz wszystko moje.

— Jörgen, nie, czemu mam ci zabierać wszystkie twoje kwiaty?